

## Brutalizacja sportu na przykładzie popularnych, widowiskowych gier zespołowych

*Coraz częściej mówi się o narastaniu brutalności we wszystkich zmaganiach sportowych – twierdzą jednak, że potęguje ją bardziej publiczność niż zawodnicy.*

Juan Antonio Samaranch

Dzisiejszy sport kieruje się w stronę ostrej, bezpardonowej walki, często z przemocą i brutalnością, dla medalowych łowów i rekordomanii. Brutalizacja jest jedną z kilkunastu wymienianych patologii, dręczących współczesny sport. Wyliczana jest często obok „chuligaństwa widowni sportowej”<sup>1</sup>. Wynika ze skrajnej komercjalizacji, gdy zarówno widowisko sportowe i zawodnicy stają się towarem na sprzedaż. Brutalizacja wiąże się z dehumanizacją i depersonalizacją sportu, który jest już towarem dostosowywanym do upodobań widzów i gubi samego człowieka – podmiot sportowych działań. Jest efektem, czy raczej elementem, brutalizacji kultury. W kulturze masowej dobrze sprzedaje się brutalne widowisko. Konflikt i przemoc, jako środek rozwiązywania sytuacji spornych, posiadają ciągle liczne rzesze zwolenników – od teoretyków konfliktu (społecznego lub międzykulturowego) po wyznawców siły i przemocy w relacjach politycznych, ekonomicznych, społecznych, międzyludzkich. Można mówić o specyficznej kulturze przemocy<sup>2</sup>, odziedziczonej po kulturach barbarzyńskich.

Coraz częściej największą odpowiedzialnością za agresję i brutalność dzieci i młodzieży badacze obarczają telewizję i kino<sup>3</sup>. Komercyjne kino wykorzystuje sceny przemocy i brutalności, nie mające żadnego moralnego uzasadnienia, i niejako oswaja widzów z przemocą i okrucieństwem stępując jednocześnie wrażliwość na ludzkie cierpienie.

Wiele dyscyplin sportowych jest wręcz przepelnionych agresją i brutalną walką. Są to zwłaszcza niektóre gry zespołowe i kontaktowe sporty wal-

---

<sup>1</sup> W. J. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wyd. UR, Rzeszów 2003, s. 73–74.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 130–133, 165–179. Por. W. J. Cynarski, A. Litwiniuk, *Boks i kultura nasilija*, w: Burzyński W. J., Galenka A. S., Lukiewicz W. P. (red.), *Zabawy i gulni w kultury prawjaziennia wolnaga czasu sielskaga nasielnictwa*, Kafiedra Kulturałogii, Brest 2006, s. 125–145.

<sup>3</sup> Por. H.-P. Nolting, *Lernfall Aggression: Wie sie entsteht – wie sie zu vermindern ist*. Reinbek 2000.

ki<sup>4</sup>. Czy sama rywalizacja sportowa przyczynia się do wzrostu agresywności jej uczestników? Jak wynika z badań Ziółkowskiego i Strzałkowskiej, samo uprawianie sportu nie implikuje zachowań nieetycznych. Wręcz przeciwnie, zawodnicy okazują się nieco „lepsi” od grupy porównawczej – osób niezajmujących się zawodniczo sportem<sup>5</sup>. Z kolei ma jednak znaczenie, jaką dziedzinę sportu lub kultury fizycznej ktoś uprawia. Najbardziej przestrzegającymi norm etycznych i najmniej agresywnymi okazują się przedstawiciele dalekowschodnich sztuk walki. Zdecydowanie gorzej wypadają w tego rodzaju badaniach zawodnicy piłki ręcznej, gry agresywnej i kontuzjogennej<sup>6</sup>.

Chociażby w prasie sportowej znajdujemy liczne zdjęcia i opisy fauli, zachowań agresywnych, brutalnej gry i walki. Czyżby *fair play* stawało się ideą archaiczną, nieprzystającą do dzisiejszej pogoni za sukcesem i do zasad brutalnej rywalizacji?

### Inne przykłady z gier zespołowych

Hokej na lodzie, zwłaszcza w wersji zawodowej (NHL), stworzył instytucję zawodnika bijącego się, którego mniej interesuje sytuacja na boisku, krążek i gole. Jego głównym zadaniem jest rozgrywanie walk z zawodnikami przeciwnej drużyny z użyciem kija hokejowego, pięści lub także nóg i łyżew. Ma to „uatrakcyjniac” widowisko, dodając dramaturgii meczu bokserskiego.

Hokejowi „brutale” nagradzani są przez kibiców i otrzymują za pobicie „brutali” drużyn przeciwnych premie równie wysokie, jak za zdobycie decydujących bramek<sup>7</sup>. Występuje presja na agresywne zachowania na lodowisku i stosowanie przemocy. Ma to być twardy, „męski” sport. Być może stanowi też projekcję północnoamerykańskiej rzeczywistości, gdzie preferowany jest styl życia „szybko, twardo, bezwzględnie”<sup>8</sup>.

Piłka nożna, prócz akceptowania „fauli taktycznych” i twardej gry ciałem, nie pozwala na bójkę wprost. Niestety, zawodnicy stosują techniki podcięć, chwytów, uderzeń (rękami, łokciami, głową) i kopnięć podobne do stosowanych w *jujutsu* i karate. Toteż dla ich własnego bezpieczeństwa powinni

---

<sup>4</sup> R.L. Simon, *Violence in sport*, in: Morgan W. J., Meier K.V., Schneider A.J. (eds.), *Ethics in sport*. Human Kinetics, Champaign, IL 2001, p. 345–356.

<sup>5</sup> A. Ziółkowski, A. Strzałkowska, *Moral codes vs. moral attitudes of competitors and non-competitors*, „Research Yearbook. Studies in Physical Education and Sport” 2005, vol. 11, s. 68–72.

<sup>6</sup> A. Ziółkowski, M. Pogorzelska, T. Danczewicz, *The cultural and psychological aspects of morality in various forms of sports agonistics*, w: Pawłucki A. (red.), *Postmodernity and Olimpism*, AWFIS, Gdańsk 2003, s. 197–212. Por. S. Guibert, *Sport and violence. A typological analysis*. „International Review for the Sociology of Sport” 2004, nr 1, s. 45–55.

<sup>7</sup> J. Kamiński, D. Kuczyński, *Agresja i przemoc w hokeju. Przyczyny bójek na lodowisku*, „Rocznik Naukowy. Studia o wychowaniu fizycznym i sporcie” 2005, t. XV, s. 85–89.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 88–89.

oni ćwiczyć techniki bezpiecznego upadania rodem z japońskiego *jujutsu*. Natomiast dla sędziów przydatna byłaby znajomość technik dalekowschodnich sztuk walki, by lepiej wychwytywać działania *faul*. Nie zawsze są one tak wyraźnie widoczne i jednoznaczne w ocenie, jak atak głową Zidana (jap. *mae atama ate*) na ostatnim Mundialu.

W rugby dochodzi do bezpośrednich starć dwu lub wielopodmiotowych. Walka o piłkę nosi cechy walki wręcz – występują podobne techniki (chwyty, uniki). Prowadzenie piłki, drybling – odpowiadają unikom i technikom podcięć z *jujutsu*, tzw. szarże, młyny i „maule” przypominają elementy walki zapaśniczej. Rugby charakteryzuje się dużą dynamiką i elementami bezpośredniej walki sportowej, nie spotykanej w innych grach zespołowych. Oczywiście pozostaje kwestia nie przekraczania granicy gry *fair* bądź *faul*.

Liderzy angielskiego Związku Rugby (Rugby Union) długi czas strzegli swą dyscyplinę przed komercjalizacją i profesjonalizacją uważając, że może to spowodować niebezpieczne zniekształcenie oblicza tego kontaktowego sportu, np. powodowanej chęcią zysku brutalizacji (*vide* hokej w NHL). Dopiero w roku 1893 doszło do rozłamu i powstała zawodowa Rugby League, która wprowadziła „grę trzynastkową” (po 13 zawodników w drużynie). Tymczasem w pozostającej przy uniwersyteckiej tradycji poniekąd elitarnego sportu amatorskiego Rugby Union twierdzi się, że piłka nożna jest grą dżentelmenów uprawianą przez chuliganów, podczas gdy rugby jest grą chuligańską uprawianą przez dżentelmenów<sup>9</sup>.

Osobnym zagadnieniem jest problem chuligaństwa pseudokibiców, najdotkliwiej odczuwany w przypadku piłki nożnej.

## Subkultura stadionowych chuliganów

Dla stadionowych chuliganów, zwanych też pseudokibicami lub „kibolami”, od rywalizacji klubów i ich drużyn ważniejsza jest rywalizacja, swoista liga chuligańska, w której uczestniczą grupy owych kiboli walczących z podobnymi grupami innych barw (tzw. szalikowcy). W tzw. „ustawkach” dochodzi do bitew umówionych grup. Do owych nielegalnych bijatyk kibole ćwiczą walkę wręcz – najchętniej pełnokontaktowe *vale tudo* (*port.* wszystko wolno) lub tzw. trening przekrojowy. Do walki w parterze potrzebna jest technika zapaśnicza lub brazylijskiego *jujutsu* (Bjj), do walki w pozycji stojącej i w dystansie – zwłaszcza boks i boks tajlandzki lub *kick boxing*. Ćwiczą więc na „pakerniach” (siłownie kulturystyczne) i w legalnych lub nierejestrowanych sekcjach kontaktowych odmian walki wręcz.

W tym środowisku, rekrutującym się zwłaszcza z wielkich blokowisk (blokersi, dresiarze), pozycje dominujące w poszczególnych grupach zdobywają

---

<sup>9</sup> K. Obodyński, W. J. Cynarski, *Rugby jako sport walki*, „IRK-MC” 2006, t. VI, s. 92–99. Por. D. Kuhn, M. Rosenstein, *Rugby: Kampf in Gasse und Gedränge*. Weinmann, Berlin 1995.

osobnicy najbardziej agresywni i bezwzględni, „twardzi”, odporni na ból, zasłużeni w walkach z grupami konkurencyjnymi i z policją. Czyli podobnie, jak w subkulturach świata przestępczego, gdzie właśnie występuje kult siły i dążenie do dominacji a oznaką męskości jest „waleczność” potwierdzana w aktach przemocy. Kryterium przynależności do grupy są styl ubierania się i zachowania, agresywne postawy, brutalność, wulgaryzm językowy i wandalizm.

Zachowania dewiacyjne kibiców mają dość długą historię – był to już problem igrzysk starożytnych. Także dzisiaj stadionowe chuligaństwo jest jednym z głównych przejawów patologii sportu, w szczególności meczów piłki nożnej jako znaczących medialnie widowisk sportowych. Z ekscesami futbolowej widowni mamy do czynienia od lat 60 XX wieku. Problem ten zaistniał wówczas z największą siłą na wyspach brytyjskich, ale z awantur zasłynęli także kibice południowoamerykańscy. Dotyczy to agresji słownej, przeszkadzania w grze (wtargnięcia na boisko) i agresji fizycznej (atakowanie graczy, organizatorów, sędziów, innych kibiców).

Chuligani przychodzą na stadion z zamiarem spowodowania awantury, tzw. zadymy. Szalikowcy biją się w imię swoich klubów, identyfikując się z barwami danego klubu, sławiąc jednocześnie swe „wyczyny” w piosenkach, broszurach i na stronach internetowych. Kibicują też wspólnie kadrze narodowej, śpiewając np.:

*Biały Orzeł w czerwieni się mieni  
To jest wielkiej Polski znak  
Jej kibice są niezwycześni  
Boi się ich cały świat*

Ref.

*Boją się nas kibice angielscy  
Boją się nas także holenderscy (...)*

Same tytuły wydawanych w tej subkulturze broszur (tzw. fanziny, *ang.* fan magazine) wskazują na utożsamianie się polskich kiboli z potępianym społecznie wzorem chuligana: „Fan’s Holigan’s”, „Hooligans”, „Kibole”, „Polski Kibol”, „Szalikowcy”, „Fanatycy” Podobnie dotyczy to nazw stron [www.polschools.com](http://www.polschools.com), [www.chuligani.com](http://www.chuligani.com), [www.kibol.com](http://www.kibol.com), [www.hools.toplista.pl](http://www.hools.toplista.pl) itp.

W subkulturze tej stwierdzono wysoki poziom agresji, uzależnienia (alkoholizm, nikotynizm), trudną sytuację materialną rodzin (niski poziom wykształcenia rodziców, bezrobocie), ogólna demoralizacja (postawy społeczne, nihilistyczne). Bycie szalikowcem jest tutaj sposobem na życie. Poddają się autorytetowi grupy – silnej, bezwzględnej, rządzącej się prostymi prawami<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Według niepublikowanych badań Anny Twaróg i Tomasza Kopacza, magistrantów W. J. Cynarskiego.

Za pośrednictwem gazetki i Internetu szalikowcy dowiadują się o aktualnej tabeli (hierarchii) „ligi chuliganów”, w której o zajmowanej pozycji decyduje liczba wywołanych awantur. Są jednak często solidarni przeciw policji.

Zdecydowanie najwięcej przypadków patologicznych zachowań odnotowuje się przy okazji meczów piłki nożnej. Problem awanturujących się kibiców dotyczy także, choć w mniejszym stopniu, hokeja, meczów żużlowych, koszykówki, piłki siatkowej... Często są to jednak ci sami pseudokibice. Ilość chuligańskich ekscesów wzrasta w Polsce od lat 70 XX wieku, w szczególności – jak dotyczyły tego badania Piotrowskiego – od roku 1984 (25 ekscesów) do 1997 (1075)<sup>11</sup>.

Piłka nożna jest dyscypliną nie wymagającą specjalnego przygotowania odbiorców, o jasnych przepisach i skojarzeniach z walką. Także język narracji tegoż widowiska jest językiem działań wojennych – atak, agresywna obrona, walka, ofensywa, strzał, pułapka. Stadion tworzy atmosferę specyficznych emocji tłumu, pewnej anonimowości oraz mniejszej indywidualnej odpowiedzialności. Atmosferę tę podgrzewa brutalna gra zawodników (faule), błędne decyzje sędziów, chuligańskie prowokacje.

Niekiedy dokonuje się podziału i rozróżnienia różnych grup kibiców i pseudokibiców – od nie łamiących norm społecznych fanatyków, po szalikowców, *ultras*, *hools*, *animalsów* i zadymiarzy – tych najbardziej prymitywnych i społecznych.

### Potrzeba widowiska przemocy?

Eliot Aronson wykazał fałszywość koncepcji *katharsis*. Jak potwierdza to potoczna obserwacja, obejrzenie brutalnego widowiska nie powoduje bynajmniej obniżenia agresywności widza<sup>12</sup>. Nie wytrzymuje więc krytyki hipoteza oczyszczania lub rozładowywania psychicznych bądź społecznych napięć i emocji, czemu sprzyjać miałyby widowiska sportowe. „Ostatecznie można stwierdzić, że zarówno uczestnictwo, jak i kibicowanie rywalizacji sportowej nasila agresywne zachowania” – konkludował Aronson<sup>13</sup>. Nie tylko zjawisko *katharsis* nie zyskało potwierdzenia. Podobnie dotyczy to teorii instynktywnych i behawiorystycznych psychologii społecznej.

Fromm w tłumaczeniu przyczyn agresywności i destrukcyjności ludzkiej odrzuca instynktywizm i zoologizm, a sens ludzkiej agresji tłumaczy z ujęcia społeczno-kulturowego i od strony typologii charakterologicznej. Obala tezę

---

<sup>11</sup> P. Piotrowski, *Szalikowcy. O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*. Wyd. A. Marszałek, Toruń 2000, s. 144–158.

<sup>12</sup> E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*. PWN, Warszawa 1997, s. 313–315.

<sup>13</sup> E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Zysk i S-ka, Poznań, s. 523.

dotyczącą wrodzonej agresywności i radości powodowanej zabijaniem lub okrucieństwem. Agresję należy rozumieć jako część charakteru społecznego, nie zaś izolowaną cechę zachowania. Odpowiedzialnością za ludzką destrukcyjność i okrucieństwo Fromm obciąża współczesny, politycznie i ekonomicznie uwarunkowany system społeczny. Podzielił on badane przez wczesnych antropologów kulturowych społeczności na społeczeństwa typu: A – łagodnego, B – kultury wojowników „niedestrukcyjno-agresywne”, C – „społeczności destrukcyjne”, przy czym A i B wykazują afirmatywne nastawienie do życia, natomiast typ C jest przykładem systemu „sadystycznego i nekrofilicznego”<sup>14</sup>. Fromm dokonał rozróżnienia między naturalną agresją instynktu samozachowawczego, która to „agresywność obronna jest „wbudowana” w ludzki lub zwierzęcy mózg i spełnia funkcję obronną wobec zagrożenia żywotnych interesów”, a agresją złośliwą – destrukcyjnością i okrucieństwem<sup>15</sup>. Rozróżnił więc pomiędzy wpływem instynktów i popędów organicznych a charakterem i zakorzenionymi w nim namiętnościami, zwracając uwagę na wielką intensywność i istotność wpływu namiętności na zdrowie (zwłaszcza psychiczne). „Główną pobudką zachowań człowieka – pisał – są jego racjonalne i irracjonalne namiętności: dążenie do miłości, czułości, solidarności, wolności i prawdy, jak również do kontroli, podporządkowania, niszczenia; narcyzm, chciwość, zazdrość, ambicja”<sup>16</sup>.

Jak wytłumaczyć wybuchy radości widzowi w momencie, gdy zawodnik nokautuje rywala z drużyny przeciwnej lub gdy przeciwnik odnosi kontuzję? Czy wzory kultury masowej nie są pożywką dla chamstwa, brutalizacji, obniżenia standardów wrażliwości i kultury osobistej? Komu i dlaczego potrzebne jest brutalne widowisko?

## **Prewencyjne działania formalno-prawne**

8 grudnia 1994 r. Polska podpisała Konwencję Rady Europy nr 120 w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, w szczególności meczów piłki nożnej. Wśród instytucji, biorących udział w pracach nad zwiększeniem bezpieczeństwa na polskich stadionach należy wymienić przede wszystkim Zespół do spraw Bezpieczeństwa i Kultury Widowni Sportowej UKFiT, Wydział ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich PZPN oraz odpowiednie jednostki policji<sup>17</sup>. Dochodzą do tego m.in. działania Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki – Rady ds. Bezpieczeństwa i Kultury

---

<sup>14</sup> E. Fromm, *Anatomia ludzkiej destrukcyjności*. Rebis, Poznań 1998.

<sup>15</sup> *Ibid.*, s. 12, 204; W. J. Cynarski, *Problem agresji w sporcie na przykładzie wybranych gier zespołowych i sportów walki*. „Studia Humanistyczne” 2002, nr 2, s. 99–114.

<sup>16</sup> E. Fromm, *op. cit.*, s. 294–295.

<sup>17</sup> P. Piotrowski, *Szalikowcy*. *op. cit.*, s. 34.

Widowni Sportowej – program „Bezpieczeństwo i kultura widowni sportowej” z roku 1998. W zakresie działań przewidziano m.in.: 1) kontrolę widzów (także rewizje osobiste), 2) usuwanie z obiektów sportowych potencjalnych rozrabiaczy, chuliganów, 3) zakaz sprzedawania alkoholu na obiektach sportowych, 4) zakaz sprzedaży napojów w szklanych butelkach, 5) rozdzielanie środków transportu i dróg dojazdowych rywalizujących zespołów, 6) powoływanie kierowników bezpieczeństwa imprezy sportowej.

Czy to wystarczy? Czy kultura rywalizacji nie implikuje brutalizacji życia?

## Podsumowanie i konkluzje

Na i obok stadionu następują niepokojące zjawiska brutalizacji i dehumanizacji, dotyczące zarówno fenomenu sportu, sportowców i sportowej widowni. Podkultury agresywnych pseudokibiców i ich „wyczyny” stają się elementem spektakli sportowych przenoszonym poza boisko lub żyjącym już autonomicznym, własnym życiem. Zachowania chuligańskie szalikowców i różnych grup subkulturowych urastają do rangi problemu społecznego. Dochodzi tu nawet do wypadków śmiertelnych.

Skrajnej komercjalizacji sportu i dyktatowi mediów towarzyszy brutalizacja wielu dziedzin kultury. Niestety sport, w tym popularne gry zespołowe, odzwierciedla tę patologiczną tendencję. Widowisko brutalne lepiej się sprzedaje – jest chętniej oglądane.

Jeżeli skłonności destrukcyjnych nie ograniczą prawo i zasady moralne, brutalizacja życia społecznego, w tym także sportu, będzie się nasilać, jak pokazał to w swej wizji gry zespołowej – widowiska przyszłości – William Harrison<sup>18</sup>. W „grze” *rellerball* pękają kości i czaszki, leje się krew, lecz to nie jest ważne, gdyż liczą się jedynie punkty i emocje publiczności.

---

<sup>18</sup> W. Harrison, opowiadanie *Rellerball* oraz głośny film o tym samym tytule.